



DZIENNIK URZĘDOWY

Kuratorium Okręgu Szkolnego Poleskiego

Wydawany z funduszu Nauczycielstwa Okręgu.

Brześć n/B.

kwiecień 1931 r.

CENTRALNA BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA
(Dąbrowskiego 8)
 otwarta w godzinach od 8—11 i od 16—20.

T R E Ś Ć :

C Z Ę Ś Ć U R Z Ę D O W A :

Poz.	Strona
26. Okólnik Ministra W. R. i O. P. z dn. 31.I. 1931 r. w sprawie zaliczania do wysługi emerytalnej czasu pracy w organizacjach P. O. W.	115
27. Okólnik Ministra W. R. i O. P. z dn. 26.II. 1931 r. w sprawie terminów przy zdawaniu egzaminu praktycznego.	117
28. Okólnik Kuratora O. S. Poleskiego z dn. 30.I. 1931 r. w sprawie zjazdu nauczycieli geografji.	117
29. Okólnik Kuratora O. S. Poleskiego z dnia 24.III. 1931 r. w sprawie współdziałania szkół powszechnych w akcji tępienia chrabąszcza	118
30. Część nieurzędowa	

26.

O K Ó L N I K

Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
do wszystkich władz, urzędów, rektoratów szkół akademickich, dyrekcji i kierownictw wszystkich kategorii szkół, podległych Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
w sprawie zaliczania do wysługi emerytalnej czasu pracy w organizacjach P. O. W.

Celem uregulowania niejednolitego dotychczas sposobu zaliczania czasu pracy w organizacjach P. O. W. do wysługi

emerytalnej funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych, Ministerstwo Skarbu, pismem z dnia 21 stycznia 1931 roku N.D.I.-22102/5/30 wyjaśniło, co następuje:

Według art. 105 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. uważa się za służbę w Wojsku Polskiem również służbę wojskową, odbytą przed dniem 1 listopada 1918 r. w polskich formacjach wojskowych uznanych przez Państwo.

Artykuł ten w związku z § 8 rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 19 stycznia 1927 r. (Dz. U.R.P. Nr. 9 poz. 72) dozwala na zaliczenie do wysługi emerytalnej funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych czasu służby w organizacjach P. O. W. jedynie do 1-go listopada 1918 r. Tymczasem praca w P. O. W. ustała z dniem 1 listopada 1918 r. jedynie w Zachodniej Małopolsce, zaś na terenie b. Królestwa Polskiego z dniem 11 listopada 1918 r., trwała natomiast w dalszym ciągu w formie zakonspirowanej na Górnym Śląsku, Ukrainie, Białej Rusi, we Wschodniej Małopolsce, jak również na terytorjum b. Rosji.

Według wyjaśnienia Wojskowego Biura Historycznego praca w P. O. W. na terenach wyżej wymienionych była zakonspirowaną czynną służbą wojskową, która wobec tego winna być zaliczana jako czynna służba wojskowa do emerytury wszystkim funkcjonarjuszom państwowym i zawodowym wojskowym.

Ponieważ art. 105 nie dozwala na zaliczenie czasu pracy w P. O. W. jako takiej po 1 listopada 1918 r. służbę tę należy traktować jako czynną służbę w Wojsku Polskiem i dokonywać zaliczania jej do wysługi emerytalnej w drodze art. 37 ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r. pod warunkiem, że zainteresowany funkcjonarjusz państwowy względnie zawodowy wojskowy przedstawi odpowiednie zaświadczenie, wydane przez Wojskowe Biuro Historyczne, upoważnione do wydawania takich zaświadczeń rozkazem II Wiceministra Spraw Wojskowych z dnia 20 września 1929 r. L. 6873 pob. org.

Powyższe wyjaśnienia podaje do wiadomości i stosowania.

Warszawa, dnia 31 stycznia 1931 r. (Nr. I. Prez. 788/31).

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego

(—) **St. Czerwiński.**

27.

MINISTERSTWO**Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego**

Warszawa, dnia 26 lutego 1931 roku. Nr. II-25796/31.

Terminy przy zdawaniu egzaminu praktycznego.

W związku z postanowieniem art. 8 (ust. pierwszy) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 28, poz. 258 i Nr. 53, poz. 512) wyjaśniam, że w wypadku, gdy nauczyciel wykazuje się dwuletnią pracą nauczycielską, ale przerywaną, należy przez analogję stosować interpretację „nieprzerwanej pracy nauczycielskiej“, podaną w art. 9 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli w brzmieniu rozporządzenia z dnia 3 lutego 1928 roku (Dz. U. R. P. Nr. 47, poz. 462).

Jednocześnie wyjaśniam, że postanowienie art. 10 wymienionego rozporządzenia z dnia 6 marca 1928 r., odnośnie co do wskazanego tam w ustępie pierwszym terminu, należy rozumieć w ten sposób, że uwzględnia się czas faktycznego pełnienia obowiązków w szkole, odliczając wszelkie przerwy, przewyższające każdorazowo dwa miesiące (poza okresem wakacyj letnich).

Nauczyciel kontraktowy (względnie płatny od godzin), zatrudniony w publicznej szkole powszechnej, jest nauczycielem publicznej szkoły powszechnej w rozumieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r.

Podsekretarz Stanu (—) **K. Pieracki.**

28.

KURATORJUM**Okręgu Szkolnego Poleskiego w Brześciu n.B.**

Dnia 30 stycznia 1931 r. Nr. II. — 1159/31.

Zjazd nauczycieli geografji.

Zarząd Główny Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografji organizuje w dniach 24 — 26 maja b. r. w Gdyni V Ogólnopolski Zjazd Nauczycieli Geografji. Przedmiotem obrad będą najaktualniejsze zagadnienia naukowe i geograficzno — dydaktyczne, rozważane na zebraniach kół przez praktykujących fachowców. Zjazd ten ma jeszcze szczególne znaczenie. W tym samym

bowiem czasie urządzają niemieccy geografowie swój zjazd w Gdańsku, nadając mu wyraźne cechy akcji politycznej. Wobec tego i V Ogólnopolski Zjazd ma być poniekąd odpowiedzią całego nauczycielstwa polskiego na powtarzające się w nauce i prasie ataki geografów niemieckich na nasze Pomorze.

Organizatorzy dołożą ze swej strony starań, ażeby uczestnicy zjazdu wynieśli zeń jaknajwięcej korzyści pod względem naukowym i dydaktycznym. Zjazd umożliwi również uczestnikom w kilku w tym celu zorganizowanych wycieczkach zaznajomienie się z portem i okolicą Gdyni.

Ze względu na doniosłe znaczenie zjazdu tak pod względem politycznym, naukowym i dydaktycznym, Kuratorjum zachećca nauczycieli geografji oraz osoby z pośród nauczycielstwa zajmujące się geografją do wzięcia w nim udziału oraz na powyższy czas udziela urlopów.

Kurator (—) **St. Pogorzelski.**

29.

KURATORJUM

Okręgu Szkolnego Poleskiego w Brześciu n.B.

Dnia 24 marca 1931 roku Nr. 1-4461/31.

Współdziałanie szkół powszechnych w akcji tępienia chrabąszcza.

Do

Ogółu Nauczycielstwa Publicznych Szkół Powszechnych.

W bieżącym roku przewidywana jest masowa rójka chrabąszcza majowego, którego larwy (pędraki) wyrządzają naszemu rolnictwu znaczne szkody.

Ministerstwo Rolnictwa, chcąc zapobiec dalszemu mnożeniu się niebezpiecznego szkodnika, organizuje za pośrednictwem zakładów ochrony roślin i organizacji rolniczych szerszą akcję zbierania i niszczenia owadów chrabąszcza w okresie ich lotu.

Uważając akcję tą za pożyteczną z punktu widzenia interesów rolnictwa, Kuratorjum zwraca się do Nauczycielstwa publicznych szkół powszechnych z apelem do organizowania gromadnego zbierania chrabąszczy przez dzieci szkolne i współdziałania z zakładami ochrony roślin i organizacjami rolniczymi w przeprowadzaniu omawianej akcji. Przed przystąpieniem do samej akcji należy zwrócić się do dziatwy szkolnej z odpowied-

niem pouczeniem o szkodliwości chrabąszcza, uzasadniającej jego tępienie oraz wskazać sposoby tępienia, tak, by nie stwarzać dla dzieci sposobności do znęcania się i okrucieństwa.

p. o. Naczelnika Wydziału **M. Winiarski**
Okręgowy Wizytator Szkół.

Kuratorjum O. S. Poleskiego w Brześciu n.B.

Dnia 7 marca 1931 r. Nr. 1-3773/31.

Do

Pana Mieczysława Jelonka, naucz. 2 kl. szkoły powsz.
w Ludynowiczach.

Wyrażam Panu uznanie za gorliwą pracę prowadzoną w trudnych warunkach i dodatnie jej wyniki.

Kurator (—) **St. Pogorzelski.**

Kuratorjum O. S. Poleskiego w Brześciu n.B.

Dnia 7 marca 1931 r. Nr. 1-3772/31.

Do

Pani Stefanji Janiewiczowej, naucz. 3 klas. szkoły powsz.
w Łoktyszach.

Wyrażam Pani uznanie i pochwałę za ofiarną pracę i wybitne wyniki oddziaływań wychowawczych.

Kurator (—) **St. Pogorzelski.**

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

POŚWIĘCONA PRACY NAUCZYCIELSTWA W SZKOLE I POZA SZKOŁĄ.

T R E Ś Ć :

	Strona
1. O młodzieży i dzieciach trudnych do prowadzenia— Kazimierz Urbański	121
2. Harcerstwo a nowa szkoła	124
3. Z podróży:	
Nauka w szkołach doświadczalnych. — J. R.	127
4. Wpływ ćwiczeń cielesnych na rozwój umysłowy — Trojnicki	130
5. Elementarz powiastkowy Marjana Fałskiego—Stanisław Krzysik.	131
6. Z praktyki szkolnej:	
Nauczanie wiersza: „Zbyszek i Miś“ w oddziale III. — Zofja Tułodziecka	134
6. Notatki bibliograficzne	137

O młodzieży i dzieciach trudnych do prowadzenia.

II.

W pogadance niniejszej chciałbym na przykładach wziętych z życia wyjaśnić, jakie dziecko nazywam trudnym do prowadzenia, oraz dać wstępną, ogólną charakterystykę trudności postępowania wychowawczego względem tych dzieci.

Przykład pierwszy: Dziecko, które kradnie i kłamie.

Jest niem 7-letni chłopiec, Erwin A. Erwin jest szóstym i najmłodszym dzieckiem w mieszczańskej rodzinie średnio za-
możnej. Uchodził za chłopca uzdolnionego, łagodnego i tkliwego, o usposobieniu marzycielskiem. Od paru miesięcy jednako-
kowoż — jak zauważono — chłopiec popełnia drobne nieucz-
ciwość, zasadzające na zdobywaniu w sposób niedozwolony
słodczych i przysmaków. Mianowicie, za drobne sumy, bądźto
otrzymane na sprawunki w szkole, bądźto wykradzione z ka-
sy domowej, kupuje słodczy i zjada je ze swym przyjacielem.
Matka, kobieta trzeźwa, rzetelna i gospodarna, szczerze zanie-
pokojona coraz częściej powtarzającymi się faktami tego ro-
dzaju, usiłowała wpłynąć na chłopca przy pomocy rozsądnej
namowy i moralnych pouczeń. Przedstawiała mu, że wskutek
takiego postępowania można stracić poważanie i miłość u lu-
dzi, że na świecie jest niedopuszczalnym, aby każdy człowiek
mógł brać, co mu się podoba, że jeżeli człowiek staje się zły,
to może dostać się do więzienia itd, itd. Namowy i łagodne
obejście nie skutkowało, jedynie chłopiec stawał się bardziej
ostrożny i przebiegły w swych postępkach i kłamliwym wypie-
raniu się.

Nie ulegało wątpliwości, że chłopiec dopuszczał się kra-
dzieży z rozmysłem, świadom zakazów i niemoralności swych
czynów. Postanowiono chwycić się środków ostrzejszych. Ojciec,
stary wojskowy, zwolennik ostrych metod wychowania, najpierw
wymierzał chłopcu plagi, kiedy to nie pomagało, zastosował
karę głodu, a wreszcie uciekł się do zamykania chłopca w ciem-
nym pokoju. Wszystko napróżno! Kradzieże powtarzały się na-
dał. Ojciec zwątpił w poprawę syna, orzekł, że chłopiec ma
zły charakter, że obarczony jest jakimś „złodziejskim instyn-
ktem“, który go do kryminalu zawiedzie. Erwin stał się lękli-
wym, powściągliwym, o wyglądzie mizernym z powodu wygło-
dzenia i bicia, chętnie unikał starszych. Otoczenie patrzyło na
chłopca z niechęcią, dozorując nieraz w sposób dokuczliwy.

Tak oto przedstawia się sylwetka Erwina. O dalszych jego
dziejach i poprawie powiem na właściwym miejscu.

Przykład drugi: Szkolny nicpoń.

Szkolnym nicponiem, stale zaniedbującym się w nauce, jest 10-letni Jurek Cz., uczeń III klasy. Wzrostu normalnego, szczupły, o ramionach nieco wzniesionych, twarzy przygasłej, oczach zaleźnionych. Ma dwóch braci młodszych od siebie, ojciec rzemieślnik, oboje rodzice chętnie wolny czas poświęcają dzieciom. Jurek jest przede wszystkim jako uczeń nieobowiązkowy. Zadań domowych z reguły nie odrabia, względnie odrabia bardzo niedbale i brudno, zaczynając pisać czysto i starannie a kończąc śpiesznie, nerwowo bazgraniem. Zeszyty, książki, ręce często powalane atramentem. W lekcji, zwłaszcza języka polskiego, udziału nie bierze, nudzi się lub zajmuje się czemkolwiek pod ławką. Interesuje się natomiast maszynami, łamigłówkami, rachunkami, lecz niesystematycznie. Czyta słabo, wyrazy przekręca. Ogólnie postępy niedostateczne. Siedzi w ostatnim rzędzie ławek. Zachowanie się Jurka w czasie pauz nastęrcza wiele kłopotów. Roztrąca dzieci, psuje zabawę, to kopnie, to nogę podstawi i wywróci, to wręcz pobije lub ubranko na drugim poszarpie. Sam stale ma ubranie wytarte o ścianę. Wezwany staje przed nauczycielem w postawie zaleźnionej i nieufnej, ręce, zwisające wzdłuż ciała, nerwowo przebierają palcami. Zarzuconych mu czynów bądź się wypiera, wskazując na innych, jako na sprawców, bądź milczy. Odpowiada cicho na pytania. Ostro zganiony milczy, przyrzeka poprawę na wyrażne żądanie, lecz b. prędko o przyrzeczeniu zapomina.

Rodzice, wzywani do szkoły, informują, że codziennie kontrolują chłopca, pomagają mu w odrabianiu lekcji, za niewłaściwe zachowanie się karzą ostro, nie wyłączając plag. Nie szczędzą słów zachęty, obietnic, nagród. Chłopiec okłamuje, mówiąc że nic nie zadano do domu. Zaraz po obiedzie wymyka się na dwór na 4—5 godzin i wraca wieczorem. Bywa, że po wyjściu ze szkoły wraca do domu dopiero pod wieczór, spędziwszy bez obiadu całe popołudnie na bieganiu. Odebrane plagi nie na długo skutkują. Często się spóźnia, zabawiwszy się z dziećmi na ulicy. Chętnie przebywa wśród młodszych od siebie dzieci, nad którymi przewodzi i wywiera swoją przewagę fizyczną. Młodszego brata bije za brak uległości. W zabawach zbiorowych rolę główną dla siebie zatrzymuje. Widząc, że jest obserwowany, staje się powściągliwy, nieśmiały, cichy, staje na uboczu. „Jednostka skryta i napozór cicha wymaga specjalnego zwrócenia uwagi i otoczenia opieką” — oto jak wychowawczyni*) kończy swoje o chłopcu uwagi w zeszycie (charakterystyk*).

Typ często spotykany w szkole. Zaniedbany w postępach, o ustalonej ujemnej opinii co do zachowania, złośliwy i gwałtowny względem dziecięcego społeczeństwa, zaleźniony wobec

*) P. Br. Brydakówna, Szkoła Ćwiczeń przy P. K. N. w Brześciu n.B.

starszych, jest ledwie tolerowany w szkole, często ostro karcony, nielubiany przez dzieci.

Skreślone powyżej sylwetki nie wyczerpują bynajmniej różnorodności typów dzieci trudnych. Pozwalają jednakowoż stwierdzić, że trudność w prowadzeniu takich dzieci zasada się na tem, że nie umiemy, mimo najlepszych chęci i wysiłków, wpłynąć na ich postępowanie w kierunku przez nas pożądanym. Środki oddziaływania, stosowane z powodzeniem względem innych dzieci, tutaj zawodzą najzupełniej. Po wyczerpaniu wszystkich środków: od lekkich uwag, napomnień i zachęt począwszy, a skończywszy na obietnicach i nagrodach, surowych zakazach do bicia włącznie, stajemy bezradni i w wysokim stopniu niechętni dziecku, co najdobitniej wyraża się w gotowości do przewidywania, że dziecko w każdej sytuacji postąpi źle lub niegodziwie, względnie powodować się będzie niegodziwością. Odmawiamy mu wprost dobrej woli. Wskutek tego rodzi się między dzieckiem a jego opiekunem (wychowawcą, ojcem, matką itp.) wzajemna ku sobie nieufność i niechęć, poczucie obcości oraz zupełny brak rozumienia się. Opiekun patrzy na dziecko, jak na wyrodka, któremu przepowiada jaknajgorszą przyszłość i marny koniec, dziecko zaś widzi w swym opiekunie tyrana i prześladowcę.

Często się zdarza, że ojciec lub matka przychodzi do szkoły i prosi nauczyciela, aby zechciał wziąć „krótko“ dziecko, na które się skarży dodając daleko idące upoważnienie do użycia najostrożniejszych środków i zaznaczając, że sam nie widzi już żadnego innego sposobu i że stracił nadzieję na poprawę dziecka. Jest rzeczą zbawienną, jeżeli nauczyciel umie i chce podjąć się tego trudnego i uciążliwego zadania.

Żeby umieć postępować z dzieckiem trudnym, trzeba przede wszystkim umieć je rozumieć, a to nie jest rzeczą łatwą! Wiedza psychologiczna, oparta na analizie i opisie wrażeń, spostrzeżeń, uwagi pamięci etc. etc. jest tutaj najzupełniej nieprzydatna. Potrzeba tu wiedzy psychologicznej innej, wiedzy o osobowości i postępowaniu człowieka. (c. d. n.)

Kazimierz Urbański

Brześć n.B.

P. S. Następną pogadankę zawierać będzie klasyfikację typów postępowania dzieci trudnych. Przy tej sposobności jeszcze raz proszę o dalsze nadsyłanie materiałów, dotyczących omawianego zagadnienia. Wszelkie zapytania o wskazówki, jak postępować z dziećmi trudnymi, będą mile widziane.

K. U.

Harcerstwo a nowa szkoła.

Żyjemy w fazie społecznej przebudowy świata, zmienia się też funkcja wychowawcza społeczeństwa, a szkoła przeobraża się z wyłącznie uczącej i to w sposób niedoskonały — w uczącą lepiej — a zarazem wychowującą, w twórczą szkołę pracy. Ciężar i odpowiedzialność wychowania jest coraz większa, a ponieważ wymaga wysokiej umiejętności i odpowiednich warunków, jakich dziś brak rodzinie, zarówno szkoła jak i społeczeństwo przejmuje od niej wychowanie młodzieży. W większym zakresie i umiejętnie uczyni to szkoła jutra.

Pedagogika, jako nauka o wychowaniu teorią swą daleko już wyprzedziła dzisiejszą praktykę urzędowej szkoły, która względnie powoli postępuje naprzód, zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa średniego. (Z tego powodu może właśnie harcerstwo jest tak ciągle potrzebne i przydatne szkole średniej).

A że potrzeby epoki naglą — w samej szkole, poza zasadniczym programem nauczania, pojawiła się pewna — niestety „nadprogramowa“ działalność wychowawcza, przede wszystkim jednak poza murami oficjalnej szkoły, w społeczeństwie pojawiły się pewne dążności i samorzutne ruchy wychowawcze młodzieży. Zdaje mi się właśnie, że powstanie i rozwój harcerstwa, zrodzonego poza obrębem przestarzałej szkoły, a nawet pozostającego z nią, w pierwszych latach swego istnienia, na stopie wojennej, jest wielce znamienitym faktem z socjologii współczesnego wychowania.

Twierdzą dalej, że harcerstwo (tylko to dobre!) jako system wychowawczy Baden Powella włącznie z naszą dotychczasową praktyką — zwłaszcza obozową — jest czymś więcej aniżeli syntezą wychowania fizycznego, więcej aniżeli p. w. — jest w znacznej mierze antycypacją wielu praktyk szkoły przyszłości i już dziś zależnie od nowoczesnej teorii pedagogicznej — intuicyjnie realizuje wiele jej postulatów. Piotr Bovet, słynny szwajcarski psycholog i pedagog, słusznie nazwał B. Powella „genjalnym intuicyjnym pedagogiem“.

Harcerstwo jest nietyle organizacją dla młodzieży, ile ruchem jej samej. Młodzież ta świetnie się czuje w tym ruchu i kocha go; dowód, że system jest dobry i odpowiada psychologii chłopca, czy dziewczyny.

Dobrze więc czyni szkoła, zbliżając się do nas i naśladowując nawet tu i tam nasze metody. Dobrze też to, z drugiej strony, świadczy o harcerstwie, że zrazu przez szkołę nawet wyśmiewane, zwalczane — podobnie jak i wychowanie fizyczne — przychylnie wreszcie zostaje przyjęte i uznane.

Psychologia współczesna każe nam patrzeć na instynkty,

których dotychczas wyrzekaliśmy się, jako na zasadniczy motor działalności człowieka. Każę nam się do nich ustosunkować nie negatywnie — przez tłumienie ich, lecz pozytywnie — przez sublimację ich wyżycia się. Wychowawca musi łapać wychowanków na wędkę tych instynktów i odpowiednio nimi kierować.

Cóż innego czyni dobry instruktor skautowy?

Szkola biedzi się nad odpowiedniemi postawieniami samorządu młodzieży, bo samorząd gminny w dzisiejszym stanie — to bezwzględnie mało. Nowa szkoła nie będzie znać dzisiejszego podziału na klasy. Pewne kierunki pedagogiczne żądają dobierania się małych grup młodzieży, opartych na przyjaźni i wspólnocie zainteresowań, żądają podziału funkcji całokształtu życia grupy i poczucia odpowiedzialności za grupę, a nie tylko za siebie. Jakżeż dobrze odpowiada tym potrzebom harcerski system zastępowy z radami zastępu, specjalizacją zastępową i organizowaniem z zastępów drużyn.

Czyż istota „szkoły pracy“, polegająca na zbliżeniu do życia praktycznego i oparciu o zainteresowanie dziecka, nie tkwi już w sprawnościach i stopniach skautowych?

Wiadomo, też, że szkoła dzisiejsza jeszcze ciągle największy nacisk kładzie na kształcenie pamięci, mniejszy już na rozwijanie inteligencji teoretycznej, a zgoła wcale nie myśli o inteligencji praktycznej, której tak słusznie żąda dziś psychologja, jako „zdolności przystosowywania się do zmiennych sytuacji życiowych“. W tej dziedzinie dobre harcerstwo wyręcza dziś i wyprzedza szkołę przez ćwiczenia spostrzegawczości i ogólnej zaradności. Choćby przez stosowanie nieśmiertelnego „Kima“ ubiegliśmy głosy literatury pedagogicznej, opowiadające się za wprowadzeniem do nauki szkolnej ćwiczeń zmysłów. Za wzorem harcerskich izb poleca się oficjalnie dyrekcjom szkół organizowanie życia świetlicowego.

Zaczyna się też powoli rozumieć, że nie wychowuje się moralnie przez werbalizm kaznodziejski, czy zakazy regulaminowe, lecz pozytywne wskazówki postępowania i dostarczenie okazji do spełniania moralnych uczynków. Znowu system harcerski pochwalić się może pozytywizmem swego prawa i wymaganiem codziennych dobrych uczynków.

Nakoniec rzecz najważniejsza — nasz stosunek do przyrody i obozownictwo.

Tu naprawdę zdystansowaliśmy wszystkich współzawodników. Krzyczeń nam trzeba, żeśmy na pierwszym miejscu i że jesteśmy w tej dziedzinie poważnym autorytetem wogóle, a dla szkoły w szczególności, bo po pierwsze jesteśmy w stanie z naszej praktyki dorzucić wiele przyczynków do metodyki

nauczania takich przedmiotów, jak geografia i przyroda, oraz do organizacji wycieczek krajoznawczych.

Powtórę umiało harcerstwo, jak nikt inny, związać swą młodzież uczuciami węzłami z przyrodą, a więc z pięknem, a wreszcie — uczyniliśmy doniosły wynalazek pedagogiczny, być może bardzo w przyszłości brzemienny w skutki dla szkoły i wychowania: nauczyliśmy się organizować leśne wychowawcze wspólnoty młodzieży w formie obozów skautowych.

To co jest jednym z zasadniczych ideałów szkoły jutra (dziś częściowo już zagranicą realizowane np. Niemcy, Rosja) — szkoła — wspólnota pracy i uczuć — to corocznie nasze harcerstwo skutecznia w setkach obozów, chociaż może w imię innych haseł czy celów.

Dwie rzeczy uważam za najważniejsze w naszym obozownictwie poza wychowaniem fizycznym: prawdziwą szkołę pracy, fizycznej przedewszystkiem, oraz wychowanie społeczne w wspólnotie obozowej. Czyż może być lepsza „szkoła pracy“ iak wzniesienie własnymi pionierskimi rękami swej wakacyjnej siedziby i utrzymanie jej we właściwym stanie, jak podział pracy i funkcji, jak samodzielne gotowanie wreszcie (pierwsze próby; nieliczne, wprowadzenia gotowania do szkół uczyniono dopiero niedawno) samo życie obozowe i życie, samorząd, krajoznawstwo i prace społeczne na wsi to świetne przygotowanie do życia społecznego. Obóz letni to realizacja i to ekonomiczna idei wychowawczej wspólnoty i letniego ośrodka szkolnego. Ekonomiczna, bo względnie tania. Nie jesteśmy w takich warunkach jak na przykład Niemcy, by móc budować po wsiach specjalne domy — ośrodki letnie szkolne, ani jak Rosja by masowo młodzież umieszczać w upaństwowionych dworach wiejskich — możemy jednak próbować organizować na większą skalę letnie obozowisko młodzieży. Że nie jest to utopja — harcerstwo tego dowodem; ono wskazało drogę i ono mogłoby nawet szkołę w tym kierunku poprowadzić.

Inną więc drogą, niż szkoła tradycyjna, szło harcerstwo, lecz gdy tamta w nową, twórczą się zmienia — drogi schodzą się i razem w przyszłość kroczyć należy.

Mieczysław Lewiński
harc mistrz.

Przyp. Redakcji. Umieszczając przedruk niniejszego artykułu z czasopisma harcerskiego „Straż nad Wisłą“ (Nr. 10 styczeń 1931 r.) trafnie ujmującego zagadnienia pedagogicznych walorów harcerstwa mamy nadzieję że nieodoczniana, a tak doniosła sprawa wywoła wśród nauczycielstwa żywsze zainteresowanie tą dziedziną wychowania i samowychowywania się młodzieży i będzie bodźcem do głębiej pojętego współdziałania wychowawców z młodzieżą.

Z podróży.**Nauka w szkołach doświadczalnych.**

Jednym z rezultatów zabiegów nauczycielstwa szkół powszechnych w Niemczech o podniesienie poziomu i zmianę systemów wychowawczych w szkolnictwie są szkoły doświadczalne. Pod naporem postępowego nauczycielstwa zezwoliły władze szkolne na zupełną swobodę w metodach wychowawczych i dydaktycznych w niektórych normalnych szkołach powszechnych. Te szkoły stały się wkrótce ośrodkiem nowych prób i zdobyczy pedagogicznych — stały się szkołami doświadczalnymi. W tych zakładach można sprawdzić naocznie wartość i podłoże wszelkich współczesnych prądów pedagogicznych.

Obecnie celem szkół doświadczalnych jest hasło: wychować do życia, a więc wychować człowieka, który będzie umiał pracować z korzyścią dla siebie i dla społeczności, do której należy. Środkiem wiodącym do tego celu, jest rozbudzenie i pogłębianie zainteresowań dziecka. A więc wychować dla życia, budując na indywidualnych siłach dziecka!

Jak wygląda to hasło w praktyce? Trudno tutaj o ścisłą odpowiedź bo swoboda pod względem metod postępowania, a nawet programu, panująca w szkole doświadczalnej, dopuszcza szereg możliwości, które znowuż nabierają różnych odcieni, zależnie od samego nauczyciela. Dlatego też kwestja osoby nauczyciela staje się tutaj sprawą arcyważną. Pokazywano nam kilka szkół i wprowadzano do wielu klas i wszędzie nasuwało się spostrzeżenie, że osobowość każdego nauczyciela nadawała innego zabarwienia zasadniczemu środkowi. Ogólnie daje się zauważyć skłonność do metody koncentracji. Wygląda to zasadniczo tak: nauczyciel obiera jakieś jedno zagadnienie, które w danym okresie żywo obchodzi jego wychowanków i stara się, aby z tem, zagadnieniem powiązać jak najwięcej materiału naukowego.—Nasza wycieczka wypadła zaraz po letnich wakacjach. To też prawie we wszystkich klasach spotykaliśmy się z tem, że rozwinięcie wrażeń wakacyjnych stanowiło temat lekcji. Niekiedy jeden temat służy na kilka tygodni. Czasami dzieci same wysuną jakiś temat, ale zazwyczaj podsuwa temat nauczyciel, wychuwając panujący w klasie nastrój. Jak już było powiedziane, szkoła doświadczalna jest naogół niekrepowana przez program, obowiązujący powszechnie; odpowiada jednak za całość; to znaczy, że absolwent szkoły doświadczalnej musi jednak posiadać pewne minimum wiadomości, wymaganych w zakładach, do których młodzież ma prawo wstępu po ukończeniu szkoły powszechnej. Wobec tego nauczyciel musi tak zgrabnie dobierać tematy, aby wkońcu przerobić całkowity program. Nawiasem mówiąc, szkoły doświadczalne, są b. niezadowolone z tej ko-

nieczności, ponieważ nie mogą zaobserwować, do jakich rezultatów mogłaby dojść szkoła, opierająca się li tylko na skali zainteresowań dziecka. Szkoła drezdeńska ma nadzieję, że zdoła wkrótce zebrać taki komplet klas dzieci, których rodzice zezwolą na wychowanie nie w ramach obowiązującego programu. Tutaj jeszcze nadmienić należy, że władze szkolne liczą się z opinią szkół doświadczalnych w kwestji poszczególnych punktów programu, wprowadzając często żądane poprawki.

A zatem, co może stanowić temat? Oto dziewięcioletni Franio (czwarty rok nauczania) ma wujka w Afryce. Wujek napisał w tych dniach list do ojca Franusia. Franus przyniósł kopertę z zagranicznym znaczkiem, aby pokazać nauczycielowi i kolegom. List wzbudza powszechne zainteresowanie w klasie. Nauczyciel proponuje wobec tego, aby urządzić na „niby” podróż do Afryki. I ot jest cudowny temat na dłuższy czas! Bo i proszę pomyśleć ile to zabiegów koło takiej podróży! Najpierw trzeba zobaczyć na globusie gdzie to jest ta Afryka, a potem wyznaczyć marszrutę, co będzie doskonałym ćwiczeniem w rysowaniu map. Omówienie szczegółów podróży przysparza znowuż dzieciom dużo nowych wiadomości, obliczanie kosztów przejazdu stanowi doskonały materiał do licznych zadań arytmetycznych. A wreszcie sam pobyt w miejscowości, gdzie przebywa wujek Franusia! Znowu doskonały materiał do przyswojenia sobie, wielu wiadomości geograficznych. Tak więc epizod listu, przyniesionego przez Franusia, daje temat do pracy na długie tygodnie.

Niestety, nie mogliśmy zazwyczaj więcej niż godzinę poświęcać na zwiedzanie klasy i nie mogliśmy więc wyrobić sobie zdania o wartości całkowitej tak ujętej metody koncentracji. Naogół jednak lekcje były miłe. Zwracała uwagę czynna postawa klasy bez przymusu ze strony nauczyciela. Charakterystycznym jest nawet w niższych klasach, że nauczyciel czeka, aż w uczniu zbudzi się chęć do pracy. Nieraz spotykaliśmy się z tem w niższych klasach, że kilkoro dzieci nie brało udziału w ogólnej pracy; dzieci te zabawiały się nieraz czemś innym, a nauczyciel zdawał się nie zwracać na to żadnej uwagi; jak się później okazało czekał na chwilę zbudzenia się chęci współpracy u tych dzieci, twierdząc, że chwila taka zawsze nadchodzi i wynagradza w zupełności stracony czas. Praca z najmłodszymi opiera się także na zainteresowaniach dziecka. Pierwsze tygodnie pobytu w szkole są przeznaczone przede wszystkim na wzbudzenie przywiązania i sympatii do tego nowego dla dzieci środowiska. Nauczyciel stara się o nawiązanie serdecznej niti z każdym poszczególnym wychowankiem. Wypytuje dzieci o ich zamiłowania, stosunki domowe i t. p. Nauczyciel stwarza w klasie atmosferę możliwie mało różniącą się od atmosfery domu, w którym dziecko dotychczas stale przebywało; uważając

sobie za największą radość, jeżeli dziecko powie, że w szkole czuje się tak dobrze jak w domu. Przy dobrem samopoczuciu dzieci może dopiero zacząć się jakaś bardziej prawidłowa praca. Nauka czytania i równocześnie pisanie zaczyna się zazwyczaj dopiero po paru miesiącach, kiedy u większości dzieci zrodzi się głęboka chęć poznania tego kunsztu. Oczywiście, przy wyborze tematów w klasie tych najmniejszych musi nauczyciel baczyć, aby temat nie był za obszerny, aby dzieci się nim nie znudziły.

Byliśmy na lekcji na drugim roku nauczania, gdzie tematu nastęrczyła nasza wizyta. Dzieci dowiedziały się już poprzedniego dnia, że przyjdą do nich goście, którzy zjechali się z różnych krajów. W związku z tem dzieci wyuczyły się poprzedniego dnia piosenki mniej więcej tej treści: wejdźcie do naszego pokoju bo w naszym pokoju jest dużo słońca, którą nas powiłały. Następnie nauczyciel zaproponował, żeby dzieci zrobiły ilustrację do tego wierszyka i żeby go poniżej napisały. Dzieci zabrały się z wielką ochotą do tej pracy. Obecność gości nie przestrasza ich ponieważ w szkole doświadczalnej zdarza się to bardzo często. Śmielsze dzieci podchodzą nawet do nas rozmawiają z nami, pytają skąd przybywamy; ofiarowują nam nawet kartki z ilustracją wierszyka.

Na wyższym stopniu nauczania utrzymanie metody koncentracji jest znacznie trudniejsze, koncentracja jest możliwa i pożyteczna przy bardzo dobrej sile nauczycielskiej. Byliśmy na bardzo ciekawej lekcji w najstarszej klasie. Tematem, opracowywanym od kilku tygodni, były wspomnienia wakacyjne. Na danej lekcji chciał nauczyciel wykorzystać temat dla higieny i matematyki. Kazał więc w domu sporządzić dzieciom tabelkę z wykonywanych podczas wakacji pomiarów ich wagi, a więc waga przed wakacjami, w czasie wycieczki w pierwszych dniach, pod koniec, po kilku dniach pobytu w domu, i t. d. Sporządzanie tabelki było powiązane z przedstawieniem graficznym w układzie spólrzędnych. Na lekcji w wyniku porównywania tabelki dzieci zaznajomiły się z wpływem wycieczek na organizm, co zostało szczegółowo omówione. Ale nie koniec na tem. Tabela może jeszcze posłużyć do wykonania pewnych obliczeń, np. procentowa zmiana wagi. Jeden temat zatem służy do wielorakich zagadnień. Taki system, oczywiście, nie godzi się z rozplanowaniem dnia na poszczególne lekcje, prowadzi do wykluczenia ze szkoły dzwonek i pauz. Praca trwa zazwyczaj tak długo, aż klasa się nie znuży. Ogólne pauzy wypadają rzadko; są uważane za zło konieczne dla uproszczenia np. techniki wydawania śniadań.

Wpływ ćwiczeń cielesnych na rozwój umysłowy.

Pierwsze doznania dziecka, którego umysł oczekuje rozbu-
dzenia, to doznanie mięśniowe. Zapomocą ruchu i zmysłu
mięśniowego wytwarzają się podstawowe pojęcia o wadze i od-
ległości. Rola ruchu w budzeniu intelektu stanowczo nie jest
jeszcze wykorzystana przez pedagogję. A przecież kardynalne
podstawy myślenia to obserwacja i uwaga. A zapomocą jakiej
metody łatwiej będzie nam młodociane umysły wdroić do
tych elementarnych funkcyj umysłowych — jeżeli nie zapomo-
cą ćwiczeń ruchowych?

W dziele kształcenia charakteru uprawianie gier rucho-
wych i sportów ma doniosłe znaczenie. A więc przedewsz-
ystkiem niewątpliwy jest wpływ tych ćwiczeń na temperament,
który wyraża się tem, jak dana jednostka reaguje na wrażenia
z zewnątrz; mianowicie: jak szybko (reakcja psychofizyczna), jak
silnie i jaką jest wytrwałość w reagowaniu. W zajęciach ru-
chowych wszelkich, a już szczególnie w grach i niektórych za-
jęciach sportowych reakcja psychofizyczna ulega znakomitemu
skróceniu, również wytrwałość jest konieczną cechą prawdziwe-
go sportowca.

Jedną z największych przysług, jakie sport może oddać
młodzieży to pohamowanie wybujałości, imaginacji i erotyzmu,
do czego tak bardzo literatura, teatr, kinematograf i ulica tę
młodzież popychają. Nie chodzi mi o zupełne wykorzenie
namiętności, ale o skierowanie ich na właściwe tory. Namięt-
ność bowiem, jako zdobywanie się na siłę uczuciową, jest
objawem zgoła normalnym zarówno u mężczyzn, jak i u ko-
biet — ale dojrzałych — nie u dzieci i nie u młodzieży. Popęd
do przygód i szukanie rozkoszy w niebezpieczeństwie to są po-
trzeby psychiczne, dość wczesnie zarysowujące się u młodzieży
— i nie tępić, a na właściwą tylko drogę kierować je potrze-
ba. Tą właściwą drogą jest właśnie sport, którego tonem za-
sadniczym jest walka: walka o zwycięstwo nad przeciwnikiem
na boisku, na torze, walka z przyrodą, walka nawet z samym
sobą, lenistwem, przyzwyczajeniami i nałogami, a bronią głów-
ną — wola. Sport daje możność skierowania na drogę pożytku
namiętności — sport ćwiczy męstwo.

Dalej zabawy i gry sportowe mają swoje przepisy i pra-
widła, czasem nawet bardzo skomplikowane (Jordanka). Odda-
wanie się tym zajęciom wymaga panowania nad sobą, posza-
nowania dla ustanowionych praw i posłuchu dla kierownictwa.

W sporcie nie wolno i nie można oszukiwać. A kto włoży
się do uczciwości w grze na placu sportowym, ten sumiennosc,
dokładność, uczciwość i lojalność wniesie zapewne również i na
pole swej pracy zawodowej i publicznej.

Niema więc wątpliwości, że zabawy, gry ruchowe i sport budzą zawiązki pewnych władz umysłowych, tak, jak budzą również pewne właściwości charakteru. Sprawie wychowania fizycznego źle zasłużyliby się ci, którzy chcieliby uczynić z ćwiczeń ruchowych przeciwwagę życia umysłowego. W rzeczywistości bowiem ćwiczenia ruchowe wspierają funkcje mózgowe zarówno przez postawienie tego organu myśli w lepsze warunki higieniczne, jak przez wzbogacenie skali i tempa poznań i odczuwań.

Trojnicki, Brześć n.B.

Elementarz powiastkowy Marjana Falskiego.

Kwestja wprowadzenia nowych podręczników szkolnych jest kwestją bardzo doniosłą. Podręczniki te muszą być dostosowane do wymagań nowych programów szkolnych i oparte na najnowszych zdobyczach wiedzy w zakresie psychologii i pedagogii. Żaden przedmiot nauki w szkole powszechnej nie posiada tylu podręczników, co nauka j. polskiego. Podręczniki te są bardzo rozmaite, lepsze i gorsze, różnice zasadnicze jednak są w nich nieznamne — przeważnie są to kompilacje, przetasowania tego samego materiału. Żadnego z tych podręczników nie można uważać za dzieło mistrza, wszystkie są skomplikowanym wytworem wielu umysłów wielkich i małych. Szczyt doskonałości w żadnym z nich osiągnięty nie został.

Na tle tych rozmaitych podręczników, elementarz powiastkowy Marjana Falskiego wyróżnia się rzeczywiście, jako praca wybitnie oryginalna. Autor przestudjował gruntownie całokształt zagadnienia nauki czytania i pisania, jako procesu psychofizjologicznego, zanim przystąpił do ułożenia swego elementarza. Nic w tej książce niema przypadkowego, wszystko jest przemyślane bezwątpienia. Układ, dobór treści i metoda, którą autor zaleca, są rezultatem długoletnich dociekań uczonego i praktyka w jednej osobie. Autor nie daje swej metodzie żadnej nazwy, jest to jednak metoda analityczno-syntetyczna, oparta o wyraz. Metoda wyrazowa prowadzi najprędzej do właściwego celu, t. j. do czytania, ma jednak tę ujemną stronę, że objąć może tylko niewielką liczbę wyrazów, które dzieci poznają z ogólnego kształtu na stawie obrazka. Wyrazy te są to przeważnie nazwy przedmiotów, innych poglądowo przedstawić nie można, więc muszą je dzieci odczytywać zapomocą składania. Wyrazów tych jest przecież znacznie więcej. Toteż autor, oparłszy się na metodzie amerykańskiej, wyrazowej, nie wprowadził jej bezkrytycznie do elementarza, nie wszystko bowiem, co nosi markę amerykańską, jako wyraz najświeższego postępu pedagogicznego, może znaleźć zastosowanie w dydaktyce polskiej. Metodę wyrazową połączył więc z głoskową, analityczno-syntetyczną, tworząc swój wła-

sny, oryginalny system. Z metody amerykańskiej przejął tylko podawanie dzieciom wyrazu jako całości do ujęcia pamięcią wzrokową; od pierwszej stronicy jednak rozpoczyna analizę i syntezę głoskową wyrazu. Trudności ustopniowane są w elementarzu naogół w sposób racjonalny, przytem autor zerwał z szeregiem słów oderwanych i zadań bezmyślnych. Słusznie nazwał elementarz swój powiastkowym, wyrazy bowiem, przeznaczone do czytania, związane są z sobą jakąś myślą, więc tworzą powiastki. Charakter tych powiastek jest prosty, zwięzły, do pojęć dzieci dostosowany. A jednak te właśnie teksty do czytania, jakkolwiek metodycznie ustopniowane, nasuwają mi pewne wątpliwości, czy mogą one być zajmujące? Wszak przez całą książkę przesuwa się przed oczyma uczniów właściwie tylko troje dzieci, Janek, Ala i Zosia, cały rok czytają dzieci tylko o tej trójce — czy to nie nudzi?

Elementarz ten z początku zajmuje dzieci bardzo, ale czasem zaczyna je nudzić swą monotonną treścią, skupiającą się ciągle wkoło Janka, Ali i Zosi.

Co do nauki pisania na podstawie elementarza Falskiego, zauważę, że rozpoczynanie tej nauki od litery „a” i to odrazu wielkiej, jak to czyni autor, jest rzeczą — zdaje mi się — nieracjonalną, trudną i wprost sprzeciwia się naczelnej zasadzie, której w nauczaniu przestrzegamy, postępując od rzeczy łatwiejszych do trudniejszych. To samo odnosi się do liter następnych, jakimi są litery „s”, „t”, „k”. Są to litery trudniejsze do pisania. Ze sposobem graficznego wyrażania głosek należałoby się liczyć więcej, wprowadzając najpierw litery o kształtach łatwiejszych, a potem trudniejszych. Wiemy przecież z doświadczenia, że zaczynając pisanie od litery „i” tej najłatwiejszej z liter, natrafiamy często na wielkie trudności u uczniów, mimo że ich przedtem dłuższy czas odpowiedniami rysunkami do kreślenia liter przygotowujemy; wyuczenie pisania tej pierwszej litery zabiera nam zwykle dużo czasu, więc z literą „a” i to wielką pójdzie chyba jeszcze trudniej. Wprawdzie litera „A” wielka ma w elementarzu Falskiego kształt zupełnie odmienny od naszego „A” dotychczas w piśmie używanego, ma ona bowiem w tym elementarzu kształt małego „a” i tylko wielkością od niego się różni, więc jest łatwiejszą do napisania niż nasze „A”, ale tu wypada mi właśnie zwrócić uwagę na to, czy wprowadzanie liter odmiennego kształtu, niż dotychczas używane jest wogóle racjonalne. A takich odmiennego kształtu liter jest w elementarzu Falskiego kilka, n. p. (małe) l, b, h, ł, y, a, z wielkich A, E, G, H, L, Ł, M, N, P, S, W, Y. Przypuszczam, że, zmieniając kształt tych liter, chciał małe litery upodobnić do druku, a wielkie do małych, ale to według mego zdania zupełnie było niepotrzebne, bo wiemy z praktyki, że zapoznanie dzieci z dru-

kiem nie przedstawia takich trudności, ażeby trzeba było wprowadzać tego rodzaju ułatwienia.

Pismo powinno być piękne, estetyczne. Te uproszczone pod względem kształtu litery, które wprowadza Falski, nie są ładne, o wiele estetyczniej przedstawiają się nasze, dotychczas używane. Może być, że takie uproszczone pismo stwarza najodpowiedniejsze warunki dla wyrobienia czasami pisma indywidualnego i ta myśl kierowała też autorem, gdy je w swej książce zastosował; W każdym razie — zdaje mi się — że nowości podobnych nie należałoby wprowadzać do podręczników szkolnych w myśl indywidualnych zapatrywań. Kwestja ta wymagałaby może rozstrzygnięcia i aprobaty wyższych instytucyj oświatowych.

Przeglądając elementarz, nasuwa się pytanie, dlaczego autor nie użył w nim znaków przestankowych? Brak kropki i przecinka da się poniekąd zastąpić pisaniem każdego zdania w oddzielnym wierszu, brak pytajnika bywa nieraz fatalny. Wczesne przyzwyczajanie dzieci do używania znaków przestankowych jest bardzo wskazane. Brak kropek zadecydował zapewne też o tem, że wielki druk przesunął autor na ostatnie stronicie książki, używając przedtem tylko tych wielkich liter drukowanych, które mu potrzebne były dla imion własnych. Z wprowadzeniem znaków pisarskich można też wziąć wcześniej cały wielki druk, co ułatwiłoby, a raczej umożliwiło dzieciom czytanie innych książek prócz elementarza, np. płomycki. Zakwestjonowałbym też słusność nienumerowania stronic elementarza, skoro równocześnie z czytaniem i pisaniem uczymy też rachunków. Dodam przytem, że charakterystyka metody wyrazowej podanej przez nowy program zupełnie rozchodzi się z metodą Falskiego, gdyż zaleca czytanie oddzielnych zgłosek, metoda zaś wyrazowa na to nie pozwala.

Pozostaje do omówienia jeszcze jedna sprawa, a mianowicie owych tablic z obrazkami i podpisami, które autor każe się posługiwać przy nauce czytania. Bez nich nauki czytania metodą wyrazową prowadzić nie można — no, a skąd je wziąć? O ile nauczyciel jest uzdolniony w rysunkach i malarstwie, to je sobie sam sporządzi, a ile czasu temu poświęcić będzie musiał? A jeżeli rysować ani malować nie umie? Przecież obrazki, znajdujące się w elementarzu, jakkolwiek wcale ładne, są za małe, by na ich podstawie można było przeprowadzać rozmówki. Z wprowadzeniem więc Elementarza Falskiego należałoby się też postarać w odpowiednie do tekstów elementarza obrazy z podpisami, gdyż bez nich użycie tej książki jest wykluczone.

Zauważę wkońcu, że szkoda jest wielką fakt, iż obrazki w wzmiankowanym elementarzu nie są barwne, bo te zainteresowałyby dźwiatwę bardziej. Dzieci czarnych obrazków nie lubią, nie rozumieją, nie poznają nieraz przedmiotów na nich przed-

stawionych, ilustracje zaś barwne zajmują je, bo im przedstawiają świat zewnętrzny w tej szacie, w jakiej one go w rzeczywistości widzą.

Braki wyżej przytoczone nie zmniejszają jednak wartości wybitnych zalet metody autora, które to metody książce jego wyznaczają jedno z najpoczytniejszych miejsc wśród naszych elementarzy.

Stanisław Krzysik

naucz. w Berezie-Kartuskiej
pow. prużańskiego.

Z praktyki szkolnej.

Nauczanie wiersza: „Zbyszek i Miś“ (w oddziale III).

Tak jak każdy dorosły człowiek i dzieci mają upodobania do tego, co jest piękne i one mają nieujętą w żadne formuły pojęcia sztuki i one kochają poezję, potrafią ją odczuć. Rola nauczyciela polega na tem, by potrafił te uczucia wzmocnić, rozwinąć, wykształcić. Praca, prowadząca do całkowitego zrozumienia przez dzieci wartości poezji jest długa i można rzecz mozolna. Nie odrazu dochodzi się do tego celu, nie odrazu dziecko potrafi zrozumieć piękno, zawarte we wspaniałym opisie przyrody. Początkowo dostępnym mu będzie wierszyk, jaknajbardziej zbliżony treścią do przeżyć dzieci, więc o jego smutkach, radościach, o przygodach jego przyjaciół: kotka i pieska, o jego zabawkach. Jednym właśnie z takich jest wierszyk: „O Zbyszku i Misiu“.

Nauczanie tego wiersza poprzedziłam pogadanką. Miała ona na celu wywołanie odpowiedniego nastroju w duszach dziecięcych, stworzenie radosnej atmosfery, uciechy, wesela, przygotować odpowiednią chwilę do wypowiedzenia tego wierszyka, który jest ujęciem ich własnych przeżyć. — Zmierzając do tego, zapytałam: „Co dzieci robią po lekcjach w domu?“ — Najwięcej dzieci opowiadało, że po odrobieniu lekcji bawią się, albo czytają książki. — A gdy, zapytałam: „jak bawicie się?“ — Wtedy z ust dzieci, przeniesionych w jednej chwili z pomiędzy czterech ścian klasy w swój właściwy świat-zabaw — beztroskiej swawoli — posypały się odpowiedzi: proszę pani, „ja bawię się lalką“, „a ja chodzę na ślizgawkę“, „ja saneczkuję się“, „ja bawię się z siostrzyczką w szkole“. „a ja robiłem pajace ze śniegu“. Pytałam: a jakie macie zabawki? — Dzieci wybierały różne zabawki. — Pytałam jeszcze czy same bawią się, czy też z koleżankami, albo z młodszym rodzeństwem?

Gdy dzieci wypowiedziały się dowoli — oznajmiłam im, że przeczytam wiersz; „O Zbyszku i Misiu“ i zobaczmy jak to Zbyszek bawił się z Misiem.

Gdy zaległa cisza w klasie, odczytałam wiersz, który brzmi:

Na dziś panie Misiu,
dość leniuchowania.
Zbyszek już odrobił
wszyscyutkie zadania
i swego niedźwiadka
na ślizgawkę bierze.
Dawno już pan Misio
nie był na spacerze,
Co? W kącie kanapy
wolisz drzemać może?...
Wstydź się być piecuchem...
Tak ślicznie na dworze.
Roziskrzony w słońcu
śnieg srebrzy ulice...
— A mrozu się nie bój —
Masz szal, rękawice. —

Czytałam wiersz wolno, dobitnie, z odpowiednią modulacją: raz nadając głosu brzmieniu wesołe, to wprowadzając odcień napomnienia, raz podnosząc ton do rozkazu, to znów zwracając go do zapytania. Chciałam dać dzieciom przykład dobrego czytania, a jednocześnie wywołać jak największe wrażenie.

Po przeczytaniu wiersza przezemnie kazałam dzieciom przeczytać sobie ten wiersz po cichu dla wzięcia się w treść i podkreślić nieznane wyrazy. Niektóre dzieci nierozumiały wyrazów: „piecuch“, „roziskrzony“.

Wyraz „piecuch“ został objaśniony w ten sposób, że inne dzieci, które wiedziały, co oznacza ten wyraz, wyjaśniły tym, które nie wiedziały; ja zaś zapytałam: „które jeszcze zwierzątko lubi przebywać blisko pieca?“ — Dzieci odpowiedziały: „kot“.

Wyraz „roziskrzony“ — zapytałam: czy dzieci przyglądały się, jak w słońcu wygląda śnieg? — Niektóre dzieci opowiadały, że nie tylko w słońcu, ale i wieczorem zauważyły, że śnieg iskrzy się, mieni, migocze jak brylanciki. — Poleciłam dzieciom przyrzeć się dobrze jak wygląda śnieg w słońcu, w czasie inrozu. Dla upewnienia się czy dzieci rozumią wszystkie wyrazy, pytałam jdszcze o zimie. Po omówieniu tych wyrazów, zapytałam: które z dzieci przeczyta mi ten wiersz? — Kiloro z dzieci zgłosiło się do czytania. Powiedziałam: „Zobaczmy, kto najładniej przeczyta, a potem będziemy starali się czytać tak samo“. Celem tego czytania konkursowego jest pobudzić dzieci do jak największego wysiłku i zachęcić do ubiegania się o zwycięstwo. Dzieci poprawiały i czyniły uwagi, że ten ładnie przeczytał, drugi mniej ładnie. Ostatecznie stanęło na tem, że Hanka najlepiej czyta. Następnie zapytałam dzieci, jakby ten wiersz

można podzielić? — Dzieci podzieliły wiersz na 3 części z uwzględnieniem całości myślowej i ławkami 2 razy go odczytały. — Potem kazałam całej klasie wstać i odczytać chóralnie wiersz; aby zachęcić dzieci do łatwego czytania zapowiedziałam: „starajmy się tak przeczytać, jak czytała Hanka — przeczytamy ten wiersz ładnie i zgodnie, tak, że gdyby ktoś wszedł do klasy, podobało się nasze wygłaszanie“. Przez czytanie chóralne, kształci się poczucie harmonji, rytmu i akcentu. Nauczyciel, deklamując razem, zaznacza akcent, czuwa nad utrzymaniem tej harmonji.

Po odczytaniu chóralnym wiersza, zapytałam, jakby ten wiersz można ładniej wypowiedzieć? Chodziło mi o to aby wypowiedzieć go z gestykulacją, aby rozwinąć pomysłowość dzieci i podkreślić pewne charakterystyczne momenty wiersza. Podsunęłam dzieciom tę myśl w ten sposób, że zapytałam: „czy dzieci chodzą do kina?

Odpowiedź „tak“. — Otóż widzicie tam artystów grających i po ruchach ich poznajecie, co oni robią. Dzieci zaraz wpadły na myśl, że przy wierszu tym można wykonać pewne ruchy. Dzieci zastanawiały się, jakie ruchy i gesty trzeba zastosować w tym wierszyku. Następnie samodzielnie projektowały różne gesty, a ja poprzesztawałam na tych, które uważałam za odpowiednie. I tak:

„Na dziś, panie Misiu
dość leniuchowania“

Na wyraz „dość“ dzieci zrobiły gest ręką w rodzaju pogróżki.

„Zbyszek już odrobił
wszyscyutkie zadania“

Wyrazy „wszyscyutkie“ dzieci dobitnie zaakcentowały i zrobiły gest ręką i głową.

„i swego niedźwiadka
na ślizgawkę bierze“.

Tutaj dzieci wysunęły projekt, aby zrobić taki ruch, jakby brało się tego Misia na rękę.

„Co? W kącie kanapy
wolisz drzemać może?“

Powiedziałam dzieciom: „Wyobraźmy sobie, że tam w kącie pieca jest kanapa i na niej siedzi Miś“. — Wtedy dzieci wskazały ręką w stronę pieca.

„Wstydz się być piecuchem“...

Zabytałam: „Jak wy myślicie, czy Zbyszek gniewał się na Misia?“ — Dzieci odpowiedziały, że tak i że, na wyraz „wstydz się“ trzeba tupnąć nogą

„Tak ślicznie na dworzel!“

Tutaj dzieci wskazały ręką w stronę okna.

„Roziskrzony w słońcu
śnieg srebrzy ulice...

Jedno z dzieci zaproponowało, ażeby patrzeć na ziemię, jakby widziało się tam, roziskrzony śnieg i paluszkami poruszać tak, jak on mieni się.

„A mrozu się nie bój
Masz szal, rękawice“.

Dzieci pokazały, jak Zbyszek owijał szalem Misia i wciągał rękawiczki.

Gdy omówiliśmy ten wiersz z gestami, niektóre dzieci wychodziły na środek klasy i wypowiadały go z omówionymi ruchami. Następnie cała klasa wypowiedziała 2 razy wiersz gestykulując.

Wkońcu dzieci deklamowały wiersz: „O Zbyszku i Misiu“ napamięć.

Zofja Tułodziecka

Brześć nad Bugiem.

Wiadomości Geograficzne.

1. Wiadomości Geograficzne są jedynym polskim geograficznym miesięcznikiem.

2. Dostarczają ścisłych, szybkich i naukowo bezwzględnie pewnych informacji o bieżących wypadkach geograficznych w Polsce i zagranicą.

3. Celom ściśle naukowym poświęcone są zwięzłe notatki zaopatrzone zawsze w mapę.

4. Regularnie ogłaszana obszerna Biblijografia Geograficzna ujmuje w kilkunastu działach (m. i. dział metodyczno-dydaktyczny i książek dla młodzieży) wszelkie nowości wydawnicze, umożliwiając nawet na dalekiej prowincji utrzymanie żywego kontaktu z naukowym życiem geograficznym.

5. W bieżącym roku wydawniczym zostaje wprowadzona rubryka poświęcona sprawom samokształceniowym i mająca na celu ułatwienie samodzielnej działalności naukowo-badawczej nauczycielowi geografji jakoteż wskazanie tematów i problemów, kwalifikujących się do zespołowego opracowywania w kółkach geograficznych, krajoznawczych, przyrodniczych i t. d.

6. Pozatem są „Wiadomości Geograficzne“ najtańszem pismem geograficznym w Polsce (10 zeszytów rocznie o objętości 12 do 14 arkuszy druku — 6 zł.)

Kurs Ekonomiczno-Spółdzielczy.

Zarząd Okręgu Krakowskiego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół powszechnych, organizuje w czasie wakacji 1931 r. od dn. 3.VII. do 8.VIII. b. r. Kurs Ekonomiczno-Spółdzielczy z uwzględnieniem programu naukowego kształcących szkół zawodowych wszelkiego typu, oraz potrzeb nauczycielstwa pracującego na terenie społeczno-oświatowym.

Program przewiduje: księgowość, arytmetykę, kalkulację, korespondencję handlową, prawo handlowe, ekonomję polityczną, taryfoznawstwo, naukę o spółdzielczości, geografję gospodarczą i towaroznawstwo w ogólnej liczbie godzin 216.

Zgłoszenia na powyższy kurs przyjmuje i bliższych informacji udziela biuro Zarządu Okręgu Związku P. N. S. P. Kraków, Rynek Gł. 29. II p. do dnia 15-go maja b. r.

Z powodu ograniczonej liczby uczestników pierwszeństwo mają ci, którzy wcześniej nadeślą zgłoszenia.

K o m u n i k a t.

Ciągnięcie loterii Stowarzyszenia Rezerwistów i byłych wojskowych ~~z dnia 10 maja 1931 roku.~~
10 maja 1931 roku.

Odroczenie terminu ciągnięcia spowodowało niepunktualne nadsyłanie wykazu sprzedanych losów i przekazywanie gotówki z opóźnieniem przez p. p. Nauczycieli, przeważnie z prowincji.

Wobec powyższego wyznaczono w porozumieniu z Generalną Dyрекcją Loterii Państwowej (zezwozenie Nr. 1167/31 z dnia 4.II-31 r.) dzień 10 maja 1931 r. jako bezwzględnie ostateczny termin ciągnięcia, a tabelki oficjalne z wynikiem ciągnięcia zostaną ogłoszone w prasie.

Adres Redakcji i Administracji Brześć n/B. — Kuratorjum.

Redakcja części nieurzędowej: Państwowe Kursy Nauczycielskie w Brześciu n/B., ul. Sienkiewicza 32

Cena prenumeraty rocznej Dziennika Urzędowego 7.50 zł.

Ogłoszenie na okładce: cała strona 100 zł., pół strony 60 zł.

$\frac{1}{4}$ strony 30 złotych.

Ogłoszeń w tekście nie umieszczamy

Konto P. K. O. Nr. 30527.

Odbito w Zakładach Graficznych Sejmiku Brzeskiego z polecenia Kuratora Okręgu Szkolnego Poleskiego.

Ciąg dalszy katalogu orientacyjnego Centralnej Biblioteki Pedagogicznej Kuratorium O.S.P. w Brześciu n.B.

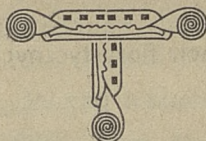
Cześć I.

pedagogiczno-metodyczna zawierająca działy:
III, IV, V, VI i VIII.

A u t o r	Tytuł książki	Ilość tomów	Nr. Nr. księgi inwentarzowej
Adler Alfred	Psychologia indywidualna	1	5046
Bandonin C.	Psychologie de la suggestion et de l'autosuggestion	1	5257
Barth Paul	Die Geschichte der Erziehung	1	5075
Bovet Piotr	Psychoanaliza a wychowanie	1	5066
Bühler Charlotte dr.	Kindheit und Jugend	1	5087
Bystron Jan Stanisław	Szkoła i społeczeństwo	1	5237
Czerny-Biernatowa i Strasburger	Organizacja i metody pracy w szkolnictwie zawodowym żeńskim	1	5085
Dąbrowski P. Z.	Uświadomienie zawodowe naszej młodzieży seminarjalnej	1	5002
Ferrière Ad.	L'autonomie des écoliers	1	5365
Foerster Fr. W.	Religja a kształcenie charakteru	1	5041
Gołębiowski Jan	Nowy kierunek w rysunku elementarnym	1	5051
Hławiczka Karol	Ogólne zagadnienia metodyczne nauki śpiewu w szkole powszechnej	1	5250
Janowski Ludwik	Historiografia Uniwersytetu Wileńskiego	1	4971

Jung C. G.	Psychologische Typen	1	5100
Kochanowski J. K.	Dzieje Akademji Zamojskiej 1594 — 1784	1	5240
Kołątaj Hugon	Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III	1	4955
Kot Stanisław	Źródła do historii wychowania tom I	1	5245
Kreutz Mieczysław	Zmienność rezultatów testów	1	5247
Kukulski Zygmunt	Pestalozzi w Polsce na po- czątku XIX stulecia	1	4994
—	Letnie obozy i kolonje harcer- skie	1	5044
Łukaszewicz Józef	Zakłady naukowe w Koronie i Wielkiem Księstwie Litewskiem	1	4951
Mickiewicz K.	Metodyka rodnoe mowy	1	5145
Mikulski A. J. dr.	Wychowanie duchowe w szkole powszechnej	1	5266
Moszczeńska Iza	Nasza szkoła w Królestwie Pol- skiem	1	4956
—	O obowiązku szkolnym	1	5070
Paulhau Fr.	Les Caractères	1	5098
Paulowicz S.	Metodyczne uwagi da pasob- nika piszy samadziejna. cz. I.	1	5172
„	Piszy samadziejna cz. I	1	5147
Podoleński St. ks.	Podręcznik pedagogiczny	1	5262
—	Podręcznik dla organizatorów kolonij letnich dla dzieci	1	5252
Posner Stanisław	Zbliżka i zdaleka	1	5023
Rousseau J. J.	Emil czyli o wychowaniu	1	4963
Rymar Stanisław	Zagadnienie ustawodawstwa w dziedzinie oświaty poza- szkolnej w Polsce	1	5083
Schröder Hugo dr.	Sociologie der Volksschulklasse	1	5086
Stern William	Psychologie der frühen Kindheit	1	5099

Stoliński Zygmunt	Szkolnictwo niemieckie w Polsce	1	5080
Tokarski Fr. inż.	Szkoła rzemieślnicza jej ustrój i organizacja	1	5079
Tumlirz Otto dr.	Die Reifejahre	1	5097
Tynelski Stanisław dr.	Praktyka szkolna	1	4998,4999 5000
"	Sieć szkolna szkolnictwa powszechnego	1	5089
Winkler-Hermaden Viktor	Psychologie der Jugendführers.	1	5096



Cześć II.

obejmująca inne gałęzie nauki zawiera działy:
II, IX, X, XI, XII, XIII, XIV, XVI, XVII, XVIII, XIX i XX.

A u t o r	T y t u ł k s i a ż k i	Ilość tomów	Nr. Nr. księgi inwentarzowej
Adolph Witold	Żaba. Podręcznik do ćwiczeń zootomicznych	1	5026
Arct-Golczewska Marja	Rośliny wiosenne	1	5019
Askenazy Szymon	Uwagi	1	4944
„	Napoleon a Polska	1	5128
Św. Augustyn	Państwo Boże	1	5264
Bandurski Wł. ks. bisk.	Polska a Rosja w pieśni największych wieszczów narodu.	1	5043
Bełżecki St.	Udział nauczycieli w badaniach florystycznych	1	5260
Bergson Henryk	Materja i pamięć	1	5244
Biegeleisen Henryk	Lirnik mazowiecki jego życie i dzieła	1	5005
Bobrzyński M. i Smolka St.	Jan Długosz jego życie i stanowisko w piśmiennictwie	1	5072
Bogdanowicz A. B.	Biełaruskaja mowa	1	5155
Bohuszewiczówna Z.	Rośliny owadożerne	1	5065
Bornsteinowa Jadwiga	Z życia zwierząt w niewoli	1	5367
Borowy Waclaw	O wpływach i zależnościach w literaturze	1	5268
Bowkiewicz Jan	Życie wód słodkich	1	5024
Bruckner Aleksander	Różnowiercy polscy	1	5136
Brzozowski Stanisław	Hodowla roślin w pokoju i na balkonach	1	5063
Bujak Fr. prof.	Historja osadnictwa ziem polskich w krótkim zarysie	1	4954
„	Narok przyczynek do ustroju Polski Piastowskiej	1	4991

Bujak Fr. prof.	Nauka a społeczeństwo. Szkice z dziedziny naukoznawstwa	1	5022
Bystron J. St.	Historja w pieśni ludu polskiego	1	5047
Chantrela J.	Historja popularna papieżów	1	5142
Chmaj Ludwik	Andrzej Wiszowaty jako działacz i myśliciel religijny	1	4992
"	De Spinoza a Bracia polscy	1	4981
Chmielowski Piotr	Kobiety Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego	1	5101
Chrzanowski Ignacy	Wśród zagadnień książek i ludzi	1	5030
Ciszewski Stanisław	Prace etnologiczne	1	5243
Czechowski Aleksander	Historja wojny rosyjsko - japońskiej	1	5143
Czekanowski Jan	Zarys antropologii Polski	1	4987
Czermak Wiktor	Z czasów Jana Kazimierza	1	5135
Czerny A. L.	Antologja nowej liryki francuskiej	1	5014
Czerwiński Kazimierz	Wypisy z zakresu teorii ewolucji	1	5028
Czerwiński Wincenty	O technicznym wyzyskiwaniu sił przyrody	1	5042
Danysz Jan	Biologiczne znaczenie cierpienia i zdrowia	1	5033
Dangel Stanisław	Rok 1831 w Mińszczyźnie	1	5126
Dąbrowski Marjan	Dzieje założenia państwa Belgijskiego w zarysie	1	5140
Demel Kazimierz	Biologja morza	1	5025
Dębicki Zdzisław	Podstawy kultury narodowej	1	5052
"	Książka i człowiek	1	5060
"	Sam na sam. Złudy i prawdy	1	5038
Dobrowolski A. B.	Amundsen na tle Nansena i Wikingów polarnych	1	5062

Domaniewski Janusz	Przyroda dla III oddziału szkoły powszechnej	2	5009
"	Przyroda dla IV oddziału szkoły powszechnej	2	5010
"	Przyroda dla V oddziału szkoły powszechnej	2	5011
"	Zarys geografji zwierząt	1	4978
"	Z życia naszych ptaków. Sikory	1	5271
Diakowski B.	Przyroda dla oddziału V szkół powszechnych	1	5004
"	O zwierzętach żyjących w gruncie	1	5058
"	Przyroda dla oddziału IV szkół powszechnych	1	5251
"	Wędrowki zwierząt i roślin	1	5057
"	Wskazówki do hodowli motyli	1	5071
Feldman Wilhelm	Współczesna literatura polska	1	5088
Flatau Józef inż.	Elektryczność w zastosowaniu do gospodarstwa domowego	1	4997
Flournoy Th.	Filozofja Williama James'a	1	5258
Foch Ferdinand	Pamiętniki 1914—1918	2	5242
Fredro Aleksander	Trzy po trzy. Pamiętniki z epoki napoleońskiej	1	5120
Freytag L. M.	Wiara, wiedza i miłość	1	5246
Gertner Henryk	O zadaniach stylistyki	1	4972
Garecki Maksim	Gistoryja białaruskaj literatury	1	5149
Gide Karol	Zasady ekonomji politycznej	1	5074
Gliksman Jerzy	Struktura zawodowa i społeczna ludności żydowskiej w Polsce	1	5081
Grabiec J.	Czerwona Warszawa przed ćwierć wiekiem	1	4943
Grabski Władysław	Historja wsi w Polsce	1	4990
Gregor Mac i Harold H.	Amerykanin o Polsce i Ameryce	1	5048

Gromnicki Tadeusz	Święci Cyryl i Metody	1	5111
Grünbaum I.	Zarys historii sjonizmu	1	5061
Halecki Oskar	Dzieje Unji Jagiellońskiej	2	5109
Handelsman Marcei	Studja historyczne	1	5116
Harabaszewski Jan	Chemja przemysłowa nieorganiczna.	1	4965
Hareckaja L.	Rodny kraj cz. I.	1	5150, 5151, 5152, 5153, 5154
"	Rodny kraj cz. II.	1	5156, 5157, 5158, 5159, 5160
Hedin Sven	Przygody w Tybecie	1	4950
Heilpern M.	Krótki wykład fizyki technicznej	1	5054
Hennequin Emil	Zarys krytyki naukowej	1	5050
Hirschberg Aleks.	Hieronim Łaski	1	5133
Höfdding Harald dr.	Etyka	3	5108
Hryniewiecki B.	Jak żyją rośliny	1	5270
Hubert Stananisław	Z życia zwierząt. Ssaki krajowe	1	5013
Hubert St. i Strychar- ski J.	Z życia zwierząt. Ptaki	1	5015
Igel Salomon	O przedmiocie psychologii	1	5255
Jarochowski Kazim.	Za czasów saskich	1	5134
Karskij E. F.	Bielorusy	3	5144
Karwowski Stanisł. dr.	Historja Wielkiego Księstwa Poznańskiego	2	5123
Kipa Emil	Ks. Hugo Kołłątaj	1	4982
Kitowicz J. ks.	Pamiętnik do panowania Stani- sława Poniatowskiego	1	4959
Kleiner Juljusz	Zygmunt Krasiński. Dzieje myśli	2	5106
Kluźniak St. inż.	Geodezja niższa	1	4961
Kociejowski Władysł.	Początkowy kurs biologji	1	5007.

Kocot Stanisław	Nauka o handlu w zarysie	1	4996
Kolankowski L.	Dzieje wielkiego księstwa litewskiego za Jagiellonów	1	4967
Kolberg Oskar	Chełmskie. Obraz etnograficzny	2	5122
"	Lud. Radomskie	1	5130
Komarnicki Lucjusz	Historja literatury polskiej wieku XIX	2	5254
Konopczyński Wład.	Mrok i świt. Studja historyczne	1	5114
"	Stanisław Konarski	1	5076
"	Umarli mówią	1	5012
Kopera Feliks	Dzieje malarstwa w Polsce. Malarstwo w Polsce XIX i XX wieku tom III	1	5094
Korbut Gabryel	Wstęp do literatury polskiej	1	4975
Korzon Tadeusz	Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta	6	5127
Kosmowska J. W.	Karol Libelt jako działacz polityczny i społeczny	1	4948
Kot Stanisław	Hugo Grotius a Polska	1	4970
Kotarbiński Tadeusz	Elementy teorii poznania logiki formalnej i metodologii nauki	1	4984
Kotarbiński Józef	Ze świata ułudy	1	5055
Kraushar Aleksander	Książę Repnin a Polska	1	5139
"	Moje przeprawy	1	5263
"	Sprzysiężenia studenckie	1	4946
Krasuski Stanisławinż.	Mechanika stosowana	1	5265
"	Wytrzymałość materiałów	1	5272
Krysiński Alfons	Liczba i rozmieszczenie ukraińców w Polsce	1	5078
Kucharzewski Feliks	Mechanika w swym rozwoju historycznym	1	5064
Kudelka Władysław	Wiadomości z botaniki	1	4988
Kulwiec Kazimierz	Chrząszcze	1	4989
Kumaniecki K. W. Wasiutyński B. Panejko J.	Polskie prawo administracyjne w zarysie	2	5238

Kuncewicz Jerzy	Przebudowa. Rzecz o życiu i ustroju Polski	1	5077
Kuśmierski Franciszek	Kurs nauki stolarstwa	1	5092
"	Modelarstwo	1	5049
Laboulaj Edward	Historja Stanów Zjednoczonych	4	5115
Lelewel Joachim	Pamiętnik z roku 1830-31	1	5253
Libelt Karol	Dwaj bracia Śniadeccy	1	4952
Lorec Zygmunt	Akwarjum słodkowodne	1	5045
Łoś Jan	Wiersze polskie w ich dziejowym rozwoju	1	4986
—	Maładaja Białaruś	1	5146
Miecznikow E.	O naturze ludzkiej	1	5104
Moczarski Z. i Szuman J. G.	Zarys genetyki zwierzęcej	1	5259
Mokrzyński Józef	Zarys organizacji pracy	1	5018
Montesquieu	O duchu praw	2	5275
Morawski Kazimierz	Ku czci pracy i w obronie nauki	1	5082
"	Od Augusta do czasów Hadrijana	1	5125
Mościcki Henryk	Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi	1	5119
Nabielak Ludwik	Tadeusz Kościuszko jego odezwy i raporty	1	5069
—	Najdawniejsze zabytki języka polskiego	1	5314
Nanke Czesław	Szlachta wołyńska wobec Konstytucji 3-go Maja	1	5121
Niedzielski Kazimierz	Batory i car Iwan w zapasach o Inflanty	1	5118
Nitsch Kazimierz	Wybór polskich tekstów gwarowych	1	4974
—	O naśladowaniu Chrystusa	1	5039

Orłowicz Mieczysław	Ilustrowany przewodnik po Mazurach pruskich i Warmji	1	5067
Orsi Pietro	Włochy nowoczesne	1	5131
Paczoski Józef dr.	Wstęp do fitogenji	1	5248
Paulsen Fr.	Kant i jego nauka	1	5107
Pereświat-Sołtan Stanisław	Listy Fryderyka Chopina do Jana Białobłockiego	1	5091
Persowski Franciszek	Osady na prawie ruskiem, polskiem, niemieckiem i wołoskiem w ziemi lwowskiej	1	4980
Piekosiński Franciszek	Rycerstwo polskie wieków średnich	3	5132
Pigoń Stanisław	Do źródeł „Dziadów“ koweńsko-wileńskich	1	5368
—	Polska w kulturze powszechnej	2	5102
—	Poradnik dla polonistów w pytaniach i odpowiedziach	1	5369
Potocki Antoni	Polska literatura współczesna	1	5261
Požaryski Mieczysław	Przystępna elektrotechnika prądów silnych	1	5017
Prądzyński Ignacy	Czterej ostatni wodzowie polscy przed sądem historii	1	5371
Prochaska Antoni	Dzieje Witolda Wielkiego Księcia Litwy	1	5110
„	Lwów a szlachta	1	4945
Radziwiłłowicz R. Dr.	Myśli o myśleniu. Szkice psychologiczne	1	4976
Rolle Antoni J. Dr.	Opowiadania	2	5138
Seyda Marjan	Polska na przełomie dziejów	1	4993
Skalkowski Adam	Jan Henryk Dąbrowski	1	5113
Sokołowski Jan	Ochrona ptaków	1	5003
Sosnowski Jan	Z pracowni fizjologa	1	5068
Sosnowski Kazimierz	Tematy do wypracowań polskich	1	5008
Stadnicki Antoni hr.	Postrzeżenie nad wiekiem XIV	1	5141

Starczewski Eugenjusz	Możnowładztwo polskie na tle dziejów	1	5137
Stoliński Zygmunt	Liczba i rozmieszczenie Niemców w Polsce	1	5249
Strowski Fortunat	Obraz literatury francuskiej XIX wieku	2	5001
Struve Henryk	Historja logiki jako teorii poznania w Polsce	1	5103
Sumiński St. M.	Podręcznik biologji	1	5006
Świętochowski Aleks.	Czcigodni polacy. Charaktery	1	4958
Szafer Władysław	Yellowstone. Kraj gorących źródeł i niedźwiedzi	1	5032
"	Życie kwiatów	1	5021
Szajnocha Karol	Dwa lata dziejów naszych 1646—1648	1	5117
Szymkiewicz Dezydery	Botanika dla szkół akademickich	1	4985
Taraszkiewicz B.	Biełaruskaja hramatyka dla szkół	1	5166, 5167 5168, 5169
Tatarkiewicz Władysł.	Historja filozofji	2	4969
Teodorowicz ks.	Na przełomie. Przemówienia i kazania narodowe	1	4968
Tokarski Franciszek	Materiałoznawstwo	1	4983
"	Technologja metali	1	5084
Tołwińska Marja	Wiadomości z anatomji i fizjologii	1	4995
Tuhan-Baranowski M. J.	Spółeczne zasady kooperacji	1	4977
Tylor Edward B.	Antropologja. Wstęp do badania człowieka i cywilizacji	1	5105
Urbanowiczówna Kazimiera	Ameba i wymoczek	1	5027
Vries de Hugo	Nowa teorja powstawania gatunków	1	5366

Wąsik Wiktor	Sebastjan Petrycy z Pilzna i i epoka	1	4972
Wilczyński Jan	Podrecznik biologji ogólnej	1	4977
Wilkomm Maurycy dr.	Atlas państwa roślinnego	1	5241
—	Wspomnienia 1848—1849	1	5129
Witkowski Stanisław	Tragedja grecka	2	5020
Wojciechowski Zygmunt	Ze studjów nad organizacją państwa polskiego za Piastów	1	5124
—	Wybór listów francuskich XVII i XVIII wieku	1	5326
—	Zasady energii w Polsce i stan ich wyzyskania	1	5239
Zdziechowski M.	Gloryfikacja pracy	1	5269
Zieliński Tedeusz	Sofokles i jego twórczość tra- giczna	1	5090
Znaniński Florjan	Upadek cywilizacji zachodniej	1	5016
Zych Franciszek	Powołanie Krzyżaków do Polski	1	5112
Żabiński Jan	Karaluch	1	5267

Część III.
 beletrystyczna zawiera działy: XV i VII.

A a u t o r	T y t u ł k s i ą ż k i	Ilość tomów	Nr. Nr. księgi inwentarzowej
Balzac	Córka Ewy. Sekrety księżnej de Gadignan	1	5290
"	Dwaj poeci	1	5295
"	Falszywa kochanka	1	5287
"	Fizjologja małżeństwa	1	5362
"	Gabinet starożytności	1	5291
"	Historja wielkości i upadku cesarza Birotteau	1	5284
"	Jaszczur	1	5289
"	Kuzynka Bietka	2	5288
"	Kuzyn Pons	1	5282
"	Ludwik Lambert	1	5286
"	Małe niedole pożycia małżeńskiego	1	5306
"	Muza z zaścianka	1	5280
"	Stracone złudzenia	1	5276
Barszczewski Z. J.	Czornakniźnik i zmieja szto wylupitsia z piatyszynaho jajca	1	5176, 5177
Beaumarchais	Komedye	1	5298
Bédier Józef	Dzieje Tristana i Izoldy.	1	5296
Brodziński Kazimierz	Wspomnienia mojej młodości	1	5321
Buraczka Maciej	Dudka .bietaruskaja	1	5161
Chateaubriand	Atala. René. Ostatni z Abense-razów	1	5292
Constant Benjamin	Adolf	1	5302
Crébillon syn	Noc i chwila	1	5293
Czajkowski Michał	Owruczanin	1	5313

Defoe Daniel	Życie i nader osobliwe a zadziwiające przygody Robinzona Kruzoe	1	4947
Diderot	Kubuś fatalista i jego pan	1	5279
"	To nie bajka	1	5274
Ejsmond Juljan	Antologja bajki polskiej	1	5031
Eurypides	Hippolytos czyli Fedra	1	5328
Flaubert Gustaw	Szkoła serca	1	5294
Goethe Jan Wolfgang	Herman i Dorota	1	5331
Gomulicki Wiktor	Wspomnienia niebieskiego mundurka	1	5059
Górnicki Łukasz	Dworzanin polski	1	5318
Jadwigin Św.	Wasilki	1	5171
Hamsun Knut	Pan. Wiktorja. Marzyciele	1	5036
Kołas Jakób	Nowaja ziarnla	1	5173, 5174
"	Symon. Muzyka. Poema	1	5148
"	Konfederacja barska	1	5312
Korczak Janusz	Feralny tydzień	1	5058
Korsak Włodzimierz	Na tropie przyrody	1	4949
Kossak-Szczucka Zofja	Z miłości	1	4957
Krasicki Ignacy	Pan Podstoi	1	5311
Krasiński Zygmunt	Psalmy przyszłości	1	5316
Kraszewski J. I.	Stara baśn	1	5332
"	Lubonie	1	5333
"	Bracia zmartwychwstańcy	1	5334
"	Masław	1	5335
"	Boleszczyce	1	5336
"	Królewscy synowie	1	5337
"	O Petru i Właście	1	5338
"	Stach z Konar	2	5339
"	Kunigas	1	5340

Kraszewski J. I.	Kraków za Łokietka	1	5341
"	Jelita	1	5342
"	Król chłopów	1	5343
"	Krzyżacy	1	5344
"	Strzemińczyk	1	5345
"	Jaszko Ortan	2	5346
"	Dwie królowe	1	5347
"	Zygmuntowskie czasy	1	5348
"	Mistrz Twardowski	1	5349
"	Infantka	1	5350
"	Banita	1	5351
"	Na królewskim dworze	1	5352
"	Kordecki	1	5353
"	Król Piast	1	5354
"	Żywoť i sprawy imćpana Me- darda z Gołczwi Pelki	1	5355
"	Historja o Janaszu Korczaku i o pięknej miecznikównie	1	5356
"	Brühl	1	5322,5357
"	Starosta warszawski	1	5358
"	Męcenica na tronie	1	5359
"	Djabeł	1	5360
"	Pod blachą	1	5361
Kupała Janka	Pawlinka	1	5175
"	Żalejka	1	5170
Laclos de Choderlos	Niebezpieczne związki	1	5363
Lesage	Djabeł kulawy	1	5281
Lindsey Ben B.	Bunt młodzieży	1	5364
—	Listy panny de Lespinasse	1	5285
Maeterlinck Maurycy	Ścieżkami' wzwyż	1	5034

Marcinkiewicz Win- cuk	Szczerowskije dożynki. Kupalla	1	5162
"	Hapon	1	5164
Merimée Prosper	Carmen. Czyścowe dusze. Ta- mango	1	5165
Montesquieu	Listy perskie	1	5297
Morcinek Gustaw	Byli dwaj bracia	1	5037
Morivaux	Komedye	2	5299
Murger	Sceny z życia cyganerji	1	5307
Musset	Komedje	2	5303
"	Spowiedź dziecięcia wieku	1	5278
Orzechowski Stanisł.	Dyalog albo rozmowa około egzekucji Korony Polskiej	1	4953
Ossendowski F. O.	Ludzie, zwierzęta, bogowie	1	5370
Pascal	Prowincjałki	1	5309
Plautus	Kupiec	1	5329
—	Poezja barska	1	5317
Przybyszewski Stanisł.	Moi współcześni wśród swoich	1	5256
Rabelais	Gargantua i Pantagruel	2	5300
Racine	Fedra	1	5273
Rolland Romain	Dusza zaczarowana	1	5035
Rzewuski Henryk	Pamiętki Soplicy	1	5320
Saint Pierre de Ber- nardine	Paweł i Wirginja	1	5283
Shakespeare William	Dzieła dramatyczne	12	5056
Słowacki Juljusz	Fantazy	1	5315
"	Król — Duch	2	4964
"	Marja Stuart	1	5319
"	Trzy poemata	1	5310
—	Słowo o wyprawie Igora	1	5330
Stendhal	Czerwone i czarne	2	5304
"	Kroniki włoskie	1	5301
"	Pustelnia parmeńska	2	5305
Tańska Klementyna	Dziennik Franciszki Krasińskiej	1	5324
Verlaine	Elegje	1	5277
Vinci Leonardo dr.	Pisma wybrane	2	5093
Wasylewski Stanisław	Bardzo przyjemne miasto	1	5029
Xenofont	Sympozjon oraz wybór pism	1	5327
Zabłocki Franciszek	Sarmatyzm	1	5323
Zawiszanka Zofja	Córka Boga, opowieść o Jo- annie d'Arc	1	4966
Żeleński Tadeusz Boy	Marzenie i pysk	1	5040
Żmichowska Narcyza	Poganka	1	5325